



Obóz się zaczął, wypada napisać pierwszy artykuł. Tylko o czym?

O powitalnym, a niezwykle uroczystym apelu?

Był list otwarty, spore przemówienie. Przy płonącym ognisku pośpiewaliśmy sobie niczego, niczego. Tylko że śpiewała wyłącznie sala szósta. Szkoda.

Może o bramkach?

Do historii polskiego piłkarstwa nie przejdą na pewno. Do historii Nieszawki chyba tak.

Ostatecznie „stadion” na 100 (stu) widzów to nie bagatela w naszych warunkach.

Albo o czymś tak znanym jak OZL i jego świetnym soliście A. P.? ??? Jak donosi agencja France Pressen, siedziba związku jeszcze oficjalnie otwarta nie została.

No, a tak zwany ping-pong? Od rana do wieczora dwóch facetów zabawia się odbijaniem maleńkiej piłeczki. Ku zainteresowaniu innych. Ale świeć im Panie nad piłeczką. Przy latarkach być może w tym roku grać nie będą.

Tradycyjnym tematem artykułów „Głosu” była kuchnia i jedzenie. Więc... Ale i to w tym roku już nieaktualne. Kuchnia jeść daje bardzo smacznie i punktualnie.

Życie kulturalne rozwija się jak gra w chińczyka. Brydż, makao, chińczyk kości. I pytanie: „W co się bawić, w co się bawić”<sup>1</sup> staje się nieaktualne.

Z życiem sportowym też nie jest źle. Więc o czym pisać? O duchach, które usiłują straszyć? Ale, jak na razie, to one umierają ze strachu.

Może by napisać o dekoracji sali? Nie. Chciałbym tylko zawiadomić, że sala szósta rzeczywiście przygotowała i maczugę, i trumnę. ???

Opalanie w pełni. Zakazane piosenki aż huczą na wycieczkach.

Więc o czym pisać?

Puszczuk

---

1 Jest to tytuł, a zarazem pierwszy wers refrenu piosenki śpiewanej przez Wojciecha Młynarskiego (muzyka: Jerzy Wasowski, tekst: wykonawca) z albumu *Wojciech Młynarski śpiewa swoje piosenki* (1966).